

Urszula Sokólska

Uniwersytet w Białymstoku | ORCID: 0000-0002-3945-1138

JĘZYK JAKO PRZEJAW TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ W UJĘCIU KRZYSZTOFA GEDROYCIA

Krzysztof Gedroyć¹, historyk sztuki, wykładowca akademicki, przede wszystkim zaś wybitny poeta i prozaik, twórca, który z wyjątkową wrażliwością i lingwistycznym słuchem potrafił opowiadać o historii Białegostoku i jego zróżnicowanej kulturowo atmosferze. Tej problematyce – między innymi – poświęcone są koncepcyjnie i mentalnie ze sobą powiązane dwie powieści: *Piwonia, niemowa, głosy*² oraz *Piwonia odrodzona*, stanowiąca ciąg dalszy części pierwszej³.

Niniejszy artykuł jest metodologiczną i merytoryczną kontynuacją mojej publikacji z 2014 roku⁴. Stawia sobie za cel wyeksponowanie świadomości – w obu

¹ Krzysztof Gedroyć odszedł przedwcześnie 30 IX 2020 roku, w pełni sił twórczych.

² Za *Piwonię, niemowę, głosy* twórca otrzymał w 2013 roku z rąk Prezydenta Miasta Białegostoku Nagrodę Literacką im. Wiesława Kazaneckiego za najlepszą książkę dotyczącą regionu. Taką samą nagrodą w 2003 roku zostały też uhonorowane jego *Listy z dolnego miasta*.

³ W artykule korzystam z wydań: *Piwonia, niemowa, głosy*, Warszawa 2012 (dalej skrót: PNG) oraz *Piwonia odrodzona*, Białystok 2018 (dalej skrót: PWO).

⁴ Zauroczona pisarskim temperamentem piewcy Białegostoku poświęciłam nagrodzonej *Piwonii* moją badawczą uwagę już wcześniej w artykule: „*Piwonia, niemowa, głosy*” Krzysztofa Gedroycia – językowa kreacja Białegostoku lat pięćdziesiątych XX wieku, w: *Miasto. przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. M. Świącicka, M. Peplińska-Narloch, Bydgoszcz 2014. Mam nadzieję, że nie przekroczę granicy intymności i kulturowego tabu, jeśli przytoczę fragment korespondencji mailowej zainicjowanej przez K. Gedroycia w lutym 2015 roku:

„Szanowna Pani Profesor,

z internetu dowiedziałem się, że w 2014 wygłosiła Pani referat w Bydgoszczy o *Piwonii*. Czy można się z nim zapoznać? Przy okazji kolejnej książki, nad którą teraz pracuję, zastanawiam się nad różnymi aspektami mowy. Pani tekst mógłby okazać się pomocny.

Z poważaniem, Krzysztof Gedroyć”.

Moja odpowiedź brzmiała:

„Szanowny Panie,

przesyłam zeskanowany tekst artykułu. Jest w nim jednak kilka usterek technicznych, bo korektę robili redaktorzy tomu, bez udziału autorów, stąd literówki, opuszczone przyimki, usterki w przenoszeniu wyrazów oraz niepotrzebnie w niektórych miejscach wprowadzona kursywa, sugerująca, że tekst pochodzi z Pana książki (a był to mój komentarz bądź uzupełnienie). Mam jednak nadzieję, że Pan – jako twórca – będzie wyrozumiały wobec takich drobnostek.

Z wyrazami szacunku. Urszula Sokólska.

książkach – zaplanowanej i konsekwentnie przez K. Gedroycia prowadzonej nostalgicznej podróży po Białymstoku jako mieście i w głąb Białegostoku – jako środowiska przyjacielsko-towarzysko-kulturalno-społecznego.

Powieść pierwsza, *Piwonia, niemowa, głosy*, oparta na kryminalnej intrydze, przenosi czytelnika w pełen sprzeczności, żywy i różnorodny, nieco groteskowo-ironiczny, a chwilami nawet mroczny świat Białegostoku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Trzeba dodać – Białegostoku wielokulturowego, w którym żyją obok siebie Polacy i Białorusini, katolicy i prawosławni, wierzący i niewierzący, bezpartyjni i partyjni, rdzenni mieszkańcy i przybysze z okolicznych wsi, heteroseksualiści i homoseksualiści, milicjanci i prostytutki, w zasadzie cały przekrój ówczesnego społeczeństwa budującego niepowtarzalny klimat i koloryt miasta⁵. Tą zbieraniną indywidualności miotają najróżniejsze emocje, atawistyczne wręcz związki z naturą i animalistyczny popęd seksualny, oparty – jak wiele innych zachowań bohaterów *Piwonii* – na swoim pojmowanym kodeksie moralnym, traktowanym zazwyczaj wybiórczo, interesownie, choć z pewnym dystansem, a nierzadko i gorzkim humorem, np.:

PNG: „On, znaczy sie Zubrzycki, do Anatola słabość miał, jakby Anatol był dziewczucha jaka. Z piersiami, z cipko, z dużo dupo. Anatol po prawdzie to i dużo dupe miał. Lubił podjąć i piwa popić lubiał. I miał coś z dziewczuchy, fakt. Nie, żeby cycki jemu wyrosli,

PS Nie ukrywam, poddaję się Pana osądowi z drżeniem serca. Choć od ponad ćwierćwiecza swoje teksty poświęcam językowi pisarzy i poetów, to jeszcze nigdy nie zdarzyła się sytuacja, by autor dzieła mógł ocenić prawdziwość moich sądów.

Serdecznie pozdrawiam. Urszula Sokólska”.

Odpowiedź K. Gedroycia była inspirująca i niezwykle dla mnie cenna ze względów naukowych: „Bardzo dziękuję za artykuł.

Z ciekawością przeczytałem. Przyznam, że to nowe i dziwne uczucie (ale odświeżające) czytać analizę filologiczną, literacką swojej książki. To chyba pierwszy artykuł naukowy o *Piwonii*; oczywiście inny w nim sposób podejścia i poziom namysłu niż »akt pisania i czytania«.

Analiza komunistycznej nowomowy, obszernie wyłożona, oddaje moje zamiary. Także wniosek, że rzecz dzieje się w mowie (żywej), przełożonej na stylizowany język pisany, odpowiada temu, co chciałem intuicyjnie uzyskać. Wedle kryterium odpowiedniości formy.

Mowa jest jednym z bohaterów książki i dużą (zbyt dużą?) część jej (mowie) poświęciłem: partię o głosie i niemowie / narratorze odzyskującym zdolność mówienia. To chyba »najtrudniejszy« wątek książki; w wielu relacjach czytelniczych – nudny i niezrozumiały. Dla mnie ważny, spinający i rzucający światło pod odpowiednim kątem na całość. (Lecz nie o zamiary autora idzie, ale o efekt). Z drobiazgow: rzeczywiście wymiennie zapisanie sformułowania są na ogół niedoskonałością korekty (np. *ręcy / rency*).

Poprosiłem Panią o artykuł, bo pracuję teraz nad drugą częścią *Piwonii*; dzieje się na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Moim pytaniem jest: czy uda się oddać ten przełomowy czas, cezurę historii, rewolucję polityczną i ekonomiczną, obyczajową, używając mowy pierwszej *Piwonii* odpowiednio przystosowanej do czasów, które się zmieniają, lecz – mam wrażenie – zwyczajnie językowe, wyrażające doświadczanie siebie i świata przez mieszkańców, trwają w najlepsze.

Z pozdrowieniami. Krzysztof Gedroyc”.

⁵ W pewnym sensie można doszukać się w tym tekście analogii do tekstów Stanisława Grzesiuka, opisującego folklor czerniakowski – folklor innego miasta i innej ulicy.

choć od maleńkości obtłuszczony był i spod podkoszulka fałdy jemu zwisali, ale tak jakoś chodził, podskakiwał, dupo zarzucał i potrzęcał, że o szarówce można go było i z babo pomylić” (s. 7).

PNG: „Zubrzycki hardy był i gdzieś miał, co ludzi na jego wygadują. No i był jako towarzysz w PZPR. I na ludzi z góry spoglądał się i myślał, że on chytrzejszy i lepszy, bo umie urządzić się. I siła u jego odepchnąć ojców zawierzenia, bo to opium dla ludu. A wiadomo, towarzysze w PZPR – żaden lud! Więcej u nich pieniędzy i lepsze zatrudnienie. No i prawda, strach, że ukatrupić mogą. A jak o swoje nie zawalczysz, niczego nie dostaniesz. I powiedzieć zawsze możesz, że o dobre jutro dla wszystkich rozchodzi się, a nie o prywatny interes” (s. 8).

PNG: „Jak Piwonia nowo sprawie zaczęła [...] wtenczas [...] jak letka chmurka sobie żyła i calutki świat lubiała, a tym świecie także samo chłopów, gdyż Piwonia wierności dla Włodka nie dochowała. I jak jaki chłop nawinoł się, małżeńsko przysięge, co w urzędzie stanu cywilnego wyrzekła zaraz w kąć rzucała i od razu do rzeczy brała się [...] Włodka w łóżku wtenczas nie potrzebowała, za to jakiego drugiego chłopca, proszę bardzo. Gdyż to jako wypoczynek i odprężenie było” (s. 43).

Znakomita część akcji powieściowej PNG toczy się w Białymstoku na tle istniejących bądź przynajmniej znanych do dzisiaj ze słyszenia elementów topograficznych wyznaczanych ulicami (Grunwaldzka, Bema, Młynowa, Sienny Rynek, Kijowska, Lipowa – zwana też krótko ulicą Stalina), dzielnicami (Bojary, Nowe Miasto), parkami (Zwierzyniec, Planty). Wśród obiektów architektonicznych wymienia się białostocką Farę, kościół św. Rocha, komendę MO przy Warszawskiej, gimnazjum przy Kościelnej, hotel Cristal, Pałac Branickich, fabrykę włókienniczą „Fasty”, pomnik Aloszy⁶.

We wspomnieniach narratora PNG, uczestnika minionych zdarzeń, historia bohaterów splata się z historią regionu, przeszłość miesza się z teraźniejszością, przewijają się obrazy z podlaskich wsi i miasteczek⁷, szeptucha z Orli, wspomnienia o odbudowie i rozbudowie powojennego Białegostoku, relacje dotyczące migracji ze wsi do miasta ówczesnych mieszkańców regionu, komentarze do partyjno-politycznych uwarunkowań awansu społecznego chłopów i robotników, także problemów narodowościowych i religijnych czy zależności swój – obcy itp. Można przyjąć, że jest to świadomie wykreowany przez twórcę subiektywny filtr reminiscencyjny, oparty na triadzie: pamięć – przestrzeń – tożsamość:

PNG: „Tak ja ich wszystkich przeżył...

Zubrzyckiego, Anatola, Stasia, Skiepkę, i Hrycuka z UB. Kowdzieja. Wiere i Leona. Prałata Kulesze.

Tylko stara Piwonia została się. O lasce pomału kuśtyka. I wolnej Polski ja doczekał się. A czy ona wolna, różnie u nas gadają.

⁶ Pomnik Aloszy został postawiony w latach pięćdziesiątych ku czci żołnierzy radzieckich, zdemontowano go po roku 1989.

⁷ Królowego Mostu, Hajnówki, Białowieży, Kleszczel, Choroszcy, Gródka, Augustowa.

A oni w walce klasowej, na choroby i ze starości pomarli. A teraz do mnie noco powracają, jak nie idzie mnie zasnąć. Głosami gadają i chcą, żeby ja o ich opowiadał.

Tak i na co? Ja już nagadał się i ponamyślał. Starczy! Mnie pora was zapomnąć i spokoju dostąpić.

Poszli won! Spać mnie dajcie!

A oni, gdy oni nieżywe, po tamtej stronie bytu więcej ze swego żywota na ziemskim padole i na Grunwaldzkiej rozumieją. I chcą dla nas dopomóc, żeby my na oczy przejrżeli.

A czy to kto kogo posłucha się, jak on ma żyć? Pomyślunek u nas wczorajszy, a dzisiaj nowa problematyka występuje.

Koparki i spycharki za oknem od samego rana Grunwaldzko ryją. Ziemię rozrywają, że nic nie zostaje się. Jabłunki i gruszy upadają, jak ludzi na wojnie zabite. Nowe bloki i nowe ulicy na ich miejsce w dwa miesiące postawił i ślad po nas zaginie.

A my tu żyli, rodzili się, umierali, cieszyli się i płakali. Dobre i złe rzeczy wyrabiali. [...]

To jak to jest? Trzeba mnie zapytywać się o rzeczy nieodgadnione i głowę sobie zawracać, czy nie trzeba? I co mnie robić w nocie nieprzespane?

To i powiem, jak było. Umarłym nie przeciwie się" (s. 6–7).

Wątki kryminalno-śledcze pojawiają się również w *Piwonii odrodzonej*, opisującej rzeczywistość po 1989 roku⁸. Oprócz żyjących jeszcze świadków wydarzeń lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku⁹ na kartach powieści pojawiają się nie tylko nowi bohaterowie literaccy, ale również autentyczne postaci dobrze znane białostoczanom, np. Andrzejek – symbol/ikona białostockiego folkloru; postać niezwykle barwna i oryginalna, nad wyraz przy tym sympatyczna i empatyczna. Choć ze względu na swoją chorobę Andrzejek zachowywał się dość niekonwencjonalnie,

⁸ Z niecierpliwością czekałam na zapowiadaną w mailu do mnie drugą *Piwonię*. Gdy się ukazała, natychmiast po nią sięgnęłam. Miałam nawet koncepcję artykułu. Oczywiście zamierzałam przesłać go artyście i pokazać swoje lingwistyczne spojrzenie na powieść niby podobną, a jakże przecież inną. Po raz wtóry ujął mnie eliptyczny i oszczędny pod względem formy, w rzeczywistości zaś jędrny i przemyślany w każdym szczególe język artystycznego przekazu. Urzekła mnie wysublimowana, niezwykajna umiejętność budowania plastycznych obrazów dotyczących ówczesnej rzeczywistości, odzwierciedlania skrajnych emocji targających bohaterami, w tym również ukazywania rozdźwięku między oficjalnie głoszonymi przez nich poglądami a wewnętrznymi pragnieniami i ich sekretnymi zachowaniami, drastycznie naruszającymi oficjalnie wyznawane zasady. A wszystko to oddane za pomocą nośnych semantycznie elementów leksykalnych. Moją uwagę zwróciła między innymi znakomicie uchwycona przez pisarza konformistyczna zmiana systemu wartości w postawie niektórych postaci i związana z tym krańcowo odmienna leksyka waloryzująca te same obiekty, np. w PNG *Sherlock Holmes* – według tytułowej bohaterki, ówczesnej milicjantki – to „imperialistyczny śledczy”; w PWO *Piwonia* jest już prywatnym detektywem, a Szerlok i Łotson [*sic!* – taki zapis] stają się dla niej wzorem do naśladowania.

Jednak nagromadzenie różnego typu spraw i osobistych, i służbowych sprawiło, że tekst o nowej *Piwonii* odłożyłam na później. Któż mógł przypuszczać, że życie napisze inny, jakże bolesny scenariusz. K. Gedroyc już do mnie nie napisze.

⁹ Takich jak: *Piwonia*, Hrycuk, Kulesza, Zubrzycki, Tolik.

to bez najmniejszych wątpliwości budził ogólną życzliwość i przychyłność stałych mieszkańców miasta. Gedroyć tak ujmuje jego niezwykłą postać:

PWO: „We drzwi Opałka wszed. I od razu na Andrzejka nadział sie, co przy wózkach kręcił sie, wózki dla klientów przysuwał, odbierał, pakować zakupy pomagał. A oni czasem dla jego do ręki złotówkę włożyli. Andrzejek wszystko z czystego zapału robił. I uśmiechał sie. Cieszył sie z samego robienia i pomagania. Kapitalizm jego nie dosięgnoł. Lubiał Andrzejek autobusami od końca trasy na drugi koniec trasy jeździć. Kierowcy jego znali, a kanary bez ukarania za bezbiletowo jazde puszczali. Zreszto wszystkie u nas Andrzejka lubieli. Taki był.

Andrzejek do Sołtysa podbieg, rękę wyciągnął. To zaszczyt rękę Andrzejka uściśnąć, Sołtys poczuł sie” (s. 133)¹⁰.

Nowa sytuacja polityczno-społeczno-kulturowa sprawia, że zgodnie z zasadą „tu i teraz” w PWO przywoływane są nowe realia i towarzyszące im emblematy nowego świata – w ujęciu lokalnym i globalnym, jak choćby: *adidas*, *coca cola*, *esemes*, *dotacje z Unii*, *gogo*, *komórka*, *mikrofala*, *sekszop*, *TW*, czyli „tajny współpracownik”; operatorzy sieci telefonicznych – *Centertel* i *Era*; gazety codzienne – „Wyborcza” i „Kurier”; nowo powstałe partie polityczne – SLD i Unia Wolności; nowi podlascy święci – Faustyna i Sopoćko¹¹; Radio Maryja itp. Dawnych komunistycznych notabli (takich jak Stalin czy Bierut) zastępują polityczni decydenci końca lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych (np. Wałęsa, Mazowiecki, Jaruzelski, Kiszczak, a nawet politycy zagraniczni – Gorbaczow). W tragicznych kontekstach pojawiają się nazwiska Popiełuszki i Suchowolca, wywodzących się z Białostoczczyzny księży zamordowanych przez służby mundurowe, oraz bezpośrednich lub pośrednich sprawców tych zbrodni (Piotrowski i Kiszczak), a także antybohaterów stanu wojennego (Jaruzelski i jednostki ZOMO). Ekspozowane są inne obiekty architektoniczne, na których tle rozgrywa się akcja

¹⁰ Andrzejek zmarł w 2004 r. w wieku 53 lat. Prawdopodobnie był najdłużej żyjącym człowiekiem z zespołem Downa w Polsce. „Gazeta Wyborcza” (oddział w Białymstoku) po jego śmierci podała: „Andrzejka znał chyba cały Białystok. Siwa czupryna, lekko skośne oczy, szeroki uśmiech rozdawany na prawo i lewo. Uwielbiał podróżować po mieście autobusami, taszcząc pod pachą nieodłączne, zapisywane pracowicie kalendarze. Przywiązali się do niego kierowcy i pasażerowie, klienci Opałka (gdzie z poczuciem misji pomagał „parkować” samochody i pakować zakupy), pracownicy zaprzyjaźnionych z nim instytucji, do których przychodził co rano (m.in. Telekomunikacji). Bardzo często zaglądał też do „Gazety”, kiedy jeszcze mieliśmy siedzibę na ul. Lipowej. Witał się ze wszystkimi roześmiany, dziewczyny w rękę całował, płci brzydkiej rękę podawał”, M. Żmijewska, *Andrzej Bukowski nie żyje*, <https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,1897477.html?disableRedirects=true>, dostęp: 6.09.2021.

¹¹ Tak jak w pierwszej części przy nazwiskach pomijane są imiona. Szerzej pisałam o tym: U. Sokólska, *Funkcje artystyczne nazw własnych w powieści „Pitwonia, niemowa, głosy” Krzysztofa Gedroycia*, w: „*Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze*”. *Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Zofii Abramowicz*, red. nauk. A. Rygorowicz-Kuźma, K. Rutkowski, Białystok 2019, s. 553–564.

powieści, np. sklepy, takie jak *Central*¹² czy *Opatek*, a nawet „Oszon”, czyli *Auchan*; bazary: *Madro*, *Kawaleryjska*¹³ i *Jurowiecka*; restauracje: *Grodno*, *Podlasiak*; kino *Pokój* czy zrujnowane już wówczas kino letnie *Polana*; lekarskie spółdzielnie pracy: *Eskulap* na Nowym Świecie i *Omeda* na Fabrycznej, a także pomnik Popiełuszki, politechnika (zawsze zapisywana małą literą) czy spodki dożynekowe¹⁴.

Ośrodkowa narracja pod względem stylistycznym i emocjonalnym jest repliką narracji znanej z poprzedniej powieści:

PWO: „Muzeum komunizmu na Nowotki rozwiążali. Leniny, Staliny, Dzierżyńskie i drugie osobistości na śmietnik pojechali, albo pod młot poszli i w deweloperskie fundamenty ich rzucili – oczy dla Hrycuka zamglili i poprzednie czasy przypomnieli się” (s. 48).

PWO: „Handel wtenczas karkulował się. Na Kawaleryjskiej, na Madro, na Jurowieckiej dzień w dzień, a i w niedziele od świtu do nocy interesy odchodzili. I noco zawsze wódka i papierosy do kupienia byli.

Białorusy spod granicy, z Grodna, z Mińska na handel zjeżdżali się. Ruskie, Wietnamczyki, czarniawe z Kaukazu. Nardów nie zliczysz.

Rumuny zwiedzieli się, że u nas dobre życie i z dzieciarnio u nas stawili się. Na ulicy kaleki udawali, z podpisanymi tekturkami klęczeli, że oni chore i biedne. Albo i podwiązano nogę pod palto chowali, żeby kulas jak oberżnięty wystawał, a żeby do banerki dla ich grosza wrzucić.

Na domach napisy pozawieszali: gostinica, restoran, optom, kałgotki..., a żeby międzynarodowe towarzystwo gdzie spać i co jeść miało. I wyszło, że u każdego jednego u nas smykałka do zarabiania i poprawiania bytu i życiowego położenia, chociaż w marketingu nieszkolone.

Za granice jeździć my zaczęli, świat dla nas roztworzył się. Do Ruskich, do Czechów, do Węgrów, do Turków, do Greków i jeszcze towar dobro przebitkę miał. A później, jak zagraniczny kapitał przyszedł i gotówki dla nas podsypali, grubsze interesy zaczęli się. Pociągi z lewym towarem od Ruskich szli. Nielegalny spirytus po stodółach rozlewali. Bite i kradzione samochody od Niemców na przyczepkach zwozili, po garażach przerabiali.

Kredytów w bankach ponabierali i jak paniska żyli. Baseny w ogródkach pobudowali. Na wczasy z palmami i ze trzy razy w roku z żonami i dziećmi latali” (s. 13).

PWO: „Crystal nowego życia dostał, jak w prywatne ręce poszedł.

Stary neon z panno z kieliszkiem jeszcze pare lat na ścianie świecili, ale szybko zdjęli i wszystkie, co do Crystalu zachodzili, smutne zrobili się, jakby kto dla ich młodość popsuł. Gdyż panna z kieliszkiem, jak latarnia na brzegu w morzu komuny świeciła się, a ono do jej płynęli, jak do ziemi obiecanej albo na wyspe szczęśliwo.

¹² Zbudowany w 1973 roku z okazji Centralnych Dożynek w Białymstoku.

¹³ Z okazji Centralnych Dożynek na Kawaleryjskiej powstały tereny wystawowe, przekształcone następnie w bazar.

¹⁴ Znane dokładnie wszystkim białostoczanom charakterystyczne metalowo-szklane obiekty zbudowane na kolistych podstawach, oddane do użytku w 1973 z okazji Centralnych Dożynek w Białymstoku (u podnóża kościoła św. Rocha – cztery budowle, przy ulicy Akademickiej – jedna budowla).

Nowe Ruskie z za geranicy do Crystalu zjeżdżali sie, lewe interesy u nas prowadząc, fundamenty pod kapitalistyczno gospodarke zakładając. Od razu kawior i stoliczno do jadłospisu dla ich dopisali, dla panienek na okresowe badania chodzić nakazali, żeby kontrole higieniczno trzymać” (s. 31).

PWO: „Od początku świata żyjo chłopcy, co chłopów ruchać lubiejo. I baby, co ich do bab ciągnie. Toż wszystkie wiedzo” (s. 80).

Już na podstawie kilku wyżej cytowanych fragmentów można zauważyć, że ten pełen paradoksów i sprzeczności obraz wielokulturowego miasta oraz jego okolic z wielką mocą ujawnia się w języku¹⁵ odzwierciedlającym lokalny folklor wymieszany z wulgarnym i rubasznym żargonem ulicy, a także komunistyczną nowomową¹⁶. Istotna pozostaje tożsamość etniczna, świadomość odrębności poszczególnych kultur w skali mikro, w tym również zróżnicowanie religijne, czego wyrazem bywają dość powierzchowne, stereotypowe – niekoncepcyjne zgodne z wiedzą naukową – sądy dotyczące na przykład formy antroponomów. Wynikający stąd podział na swój – obcy wydaje się bohaterom powieściowym, autorom wypowiedzianych kwestii, dość oczywisty. Sam Gedroyć nie dyskutuje z tymi poglądami, pełniąc jedynie funkcję „przezroczystego” i obiektywnego sprawozdawcy:

PNG: „Wiera swego imienia nie lubiała i kazała mówić na siebie Weronka. Że niby Wiera od Weronka jest, tak ona siebie samooszukiwała. Weronka dla jej podobało sie, gdyż Weronka miastowe było, a miasto lepsze niż wioska. Chamska i po rusku gadająca” (s. 14).

PWO: „Kulesza na nazwiska od jakiegoś czasu wyczulony zrobił sie i zamiast od razu posłuchać, co stało sie, że oni u biskupa w mundurach stawili sie, nad nazwiskami namyślać sie zaczął. I że u nas nazwiska występujo, co jak ich pierszy raz człowiek posłyszycy,

¹⁵ Warto podkreślić, że ze względu na konstrukcję postaci opisującej przebieg zdarzeń w obu powieściach granica między narracją i dialogiem się zaciera. Bohaterowie są przy tym świadomi różnic nie tylko narodowościowych, ale również językowych. Mówią o tym wprost zarówno w pierwszej, jak i drugiej części *Piwonii*:

„Gadajo, nie gadajo! Po naszemu gadajo, po waszemu, po rusku, po katoliczku... Po bożemu! Jak na wiosce gadajo! Jak miastowe! Gadajo jak prawdziwe komunisty... Gadajo, że wszystko rozumiejo! A to istna wieża Babel” (PNG, s. 163); „Sołtys dwa razy *Konopielke* czytał. Mowa dziadków dla jego przypomniła sie, co na wiosce żyli. Ojciec z wioski do miasta sprowadził sie i w mieście przyszło żone swojo napotkał, co z drugiej wioski obok, do miasta zjechała i prace we Fastach dostała. [...] Jednakowoż dziadkowa mowa mocno w głowie u Sołtysa siedziała, gdyż on lubiał ją tak samo mocno, jak dziadków kochał. Jak dziadków wspominał, od razu ichnia mowa do jego przychodziła. Normalno mowo nie dało o dziadkach pomyśleć. [...] Ciepło od mowy szło, a matka i ojciec jeszcze bardziej dla jego kochane robili sie” (PWO, s. 125).

¹⁶ Żargon komunistyczny, w tym wszelkiego typu argotyzmy zaczerpnięte z milicyjnej i partyjnej nowomowy lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku są naśladowane z niewątpliwym znanstwem, wyczuciem językowym, ale też dużą dozą ironicznego dystansu. Szerzej na ten temat: U. Sokółska, „*Piwonia, niemowa, głosy*” Krzysztofa Gedroycia – językowa kreacja Białegostoku lat pięćdziesiątych XX wieku, w: *Miasto. przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. M. Święcicka, M. Peplińska-Narloch, Bydgoszcz 2014, s. 409–416.

jakieś durne zdają się, i śmiać z ich od razu chce się, aż gęba sama roztwiera się. Jaki z jego sołtys? W mundurze Sołtys – porucznik!

I czy z nazwiska prawdę o człowieku da radę wywiedzieć się? I czy u nas u każdego ruskiego nazwisko na uk kończy się? A Żydy poniemieckie nazwiska noszą? Tak wychodzi, zdecydował. Od góry Sołtysa okiem przeleciał, gdyż za stołem siedzieli i zaglądając pod stół nie było jak, żeby całego dojrzeć. Zresztą, dół mniej ważny jak góra. I wyszło jemu z oględzin, że Sołtys nasz, katolik, swój” (s. 8).

Ascetyczna wręcz prostota w doborze środków leksykalno-słowotwórczych, współgrająca znakomicie z ubóstwem, wręcz prymitywizmem językowym bohaterów powieści, daje się opisać za pomocą kilku bloków tematycznych, w których wyróżnić można wskazane niżej zagadnienia.

1. Cechy typowe dla polszczyzny kresowej

W obrębie wyekscerpowanego materiału językowego najliczniej reprezentowane są struktury o proveniencji północnokresowej, przede wszystkim charakterystyczne dla pogranicza polsko-białoruskiego zjawiska fonetyczne, morfologiczne, składniowe i leksykalne¹⁷.

1.1. Zwężenie (redukcja) *e>i*, *y* w pozycji nieakcentowanej, najczęściej w badanym materiale po spółgłosce miękkiej lub historycznie miękkiej¹⁸:

PNG: *ambicji* wysokie u Kuleszy byli, s. 67; *instrukcji* dawał, s. 80; *kabli* powyrywał, s. 147; *kluczy* dla Piwonii dała, s. 259; *kołnierzy* w płaszczach postawiwszy za ręcy wzięli się, s. 171; *ludzi* ze świata albo ze stanowisk odchodzą, s. 147; *ostatni kropli* na posadzkę wytrząchnął, s. 29; *przyjacieli-donosicieli*, s. 119; *rency* na poręczy zacisnął, s. 19; *rency* rozkładali, s. 22; *szerokie spodni*, s. 72; *to nie koni a kartofli*, s. 60; *towarzyszy* nie wchodzi, s. 239; *zachciwajka*, s. 153;

PWO: *aptekarzy* na swoje wychodzą, s. 144; *cudowne historii*, s. 21; *dwa tygodni*, s. 51; *gospodyni*, zawsze przed świętami umęczone, gdyż w dniami i nocami w kuchni harowali, s. 83; *grili* dymili, s. 173; *kartofli* obierali, s. 27; *ludzi* durne, s. 35; *ludzi* firmy pozakładali, s. 22; *mejli* pisał, s. 55; *misjonarzy* szkolili się, s. 135; *na cementarzy* jado, s. 40; *najważniejsze pomarańczy* byli, s. 132; *niektóre ludzi*, s. 78; *pryszcy* na lewym policzku byli, s. 138; *romansy*, s. 142; *różne sytuacji*, s. 75;

¹⁷ W artykule ograniczam się do przedstawienia materiału przykładowego oraz typów zjawisk składających się na językową konstrukcję powieści. Przytaczanie całości wyekscerpowanej leksyki w krótkim tekście jest niemożliwe.

¹⁸ Redukcja nieakcentowanego *e>i*, *y* w zasadzie wiąże się z określonymi kategoriami morfologicznymi (zob. H. Karaś, *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa–Puńsk 2002, s. 138) i występuje np. w 2 i 3 os. l. p. czasu teraźniejszego czasowników *-ę*, *-esz*. W badanym materiale głównie w rzeczownikach l. mn., np. *rency*, *ludzi*.

sklepikarzy czuli się, s. 22; *świni* dla ich podkładała s. 34; *trzy tablicy* wisieli, s. 135; *wrogi ręcy* podkładali, s. 35; *zniczy* palili, s. 41.

1.2. Niekonsekwencja w stosowaniu form z e/ Ø:

PNG: *we wakacje*, s. 33; *żuber*, s. 213;

PWO: *dżipa ze salonu odbieram*, s. 39; *we filmie*, s. 128; *we firmie*, s. 22; *we fotel*, s. 278; *we wannie*, s. 53; *we Watykanie*, s. 95; *we wieży*, s. 101; *we więzieniu*, s. 41, 217; *we wodzie*, s. 191; *żuber*, s. 74.

1.3. Upodobnienia pod względem miejsca artykulacji, głównie przejście spółgłosek przedniojęzykowo-zębowych i dźwiękowych w środkowojęzykowe, np.:

PNG: *roźciąga się*, s. 52; *Żdzisław*, s. 143; *ździwiła się*, s. 98, 189;

PWO: *katechizmie*, s. 267; *poroździelać*, s. 55, 83, 107; *poroździewane* byli, s. 50; *roźciągal*, s. 125; *roźciągnięty*, s. 95; *ździerzyć*, s. 90; *Żdzisiek*, s. 114, 117, 118, 161; *roździawiona* buzia, s. 252.

Upodobnienia te są zgodne z regułami wymowy ogólnopolskiej. Wątpliwości budzi jednak zapis wymienionych nazw – jest on sprzeczny ze współczesną normą ortograficzną.

1.4. Występowanie partykuły wzmacniającej *że* w zredukowanej postaci, np.:

PNG: *jednakowoż*, s. 9, 11, 97, 155; *toż mówił*, s. 115; *toż ty robiła*, s. 15;

PWO: *jednakowoż*, s. 26, 58, 72, 74, 75, 93, 124, 139, 193; *toż w końcu my wygrali*, s. 24; *znowuż*, s. 92.

1.5. Zanik w wyrażeniach przyimkowych nagłosowego *n* przy zaimkach osobowych *on*, *ona*, *ono*:

PNG: *Mały na jego* w szkole wołali, s. 23; *zakupy dla jej*, s. 32; *A Stasia o jego* rozpytywała się, s. 39; *Zadzwońska ja do jego*, s. 66; *Zaszed do jej* na komende, s. 70; *Czy duch Stasi do jego* znowu przyjdzie, s. 119; *kłaki ryże z jego* wychodzili, s. 173; *Harował ja u ich* od rana do wieczora, s. 234; *milicja do ich* jechała, s. 262; *nowa żonka u jego*, s. 267;

PWO: *do ich* biegali, s. 139; *do naszego papieża na jego* poskarżyli się, s. 79; *doszło do jej*, s. 142; *oni do jej* zagadali, s. 46; *oni na jego* spoglądali, s. 91; *papiery na mnie u jego* leżą, s. 28; *rozmaite dojścia w mieście u ich* byli, s. 90; *statystyki u jego* dobrze wyglądali, s. 28; *taki u jego* charakter, s. 48; *życie dla ich* psuł, s. 29; *teczka na jego* wyjdzie, s. 49.

1.6. Dominacja w przypadkach zależnych (nawet w pozycji nieakcentowanej) dłuższej postaci zaimków osobowych, niewątpliwie pod wpływem języka białoruskiego, który nie zna postaci enklitycznych tych zaimków, np.:

PNG: Tak *jemu* Tolik spodobał się, s. 11; po gębie *jemu* dał, s. 13; A pić *jemu* jeszcze bardziej zachciało się, s. 45; matka *mnie* gadała, s. 96;

PWO: kierowcy *jego* znali, s. 133; letko/troche *jego* zemgliło, s. 79, 279; na orderach *jemu* zależy, s. 48; patrzcie *jego*, s. 25; ptaszki *jego* interesowali, s. 88; za zasługi w milicji dla *mnie jego* dali, s. 55.

1.7. Powszechna w mowie mieszkańców Białostoczczyzny konstrukcja *dla* + dopełniacz zamiast celownik:

PNG: *dla* Zubrzyckiego nic nie odrzek, s. 17; nakazał *dla* Tolika, s. 17; *dla* nowego chłopca dobra była, s. 18; co ty by *dla* nas powiedziała, s. 19; Prawosławna wiara *dla* ciebie nie podoba sie, s. 19; *ręki* nie podał ani *dla* Zubrzyckiego, ani *dla* Tolika, s. 19; Zupa i drugie danie do wódki *dla* funkcjonariusza należeli się, s. 25; *Dla* kelnerki nakazał krem sułtański i słodkie wino przed Stasio postawić i *dla* *jego* do rachunku dopisać, s. 26; *Na* złość *dla* matki córke do fary zaniós, s. 30; *Dla* matki nakazał po rusku z Piwonio gadać, s. 31; ruskie *pieśni dla* Piwonii śpiewała, s. 31; *dla* jej spodobało się, s. 34; *Dla* funkcjonariuszy dziwnie było do Piwonii towarzyszu poruczniku gadać, s. 38; Stasia jeszcze nie ostygła, a *dla* *jego* Wiera w głowie, s. 64; *dla* Mikołaja wujek przypomniał się, s. 45; Piwonio *dla* *mnie* w oczy zaglądała, s. 171; wszystko *dla* Ciebie powiem, s. 223; dziwne to *dla* *mnie* wydaje się, s. 257; nie chciało *dla* *mnie* się, s. 263; zachciało *dla* jej się, s. 33; *dla* darowanego konia w zęby nie zagładaj, s. 60;

PWO: banki *dla* nikogo nie odpuszczają, s. 14; *dla* *mnie* wierzyć nie chciało się, s. 26; *dla* nikogo nie odpuści, s. 28; *dla* policji ludzi nie wierzo, s. 47; *dla* Waldka wtenczas ulżyło, s. 8, 15; gadać *dla* *mnie* chce się, s. 26; kazał *dla* *mnie*, s. 246; na mózg *dla* ciebie rzuciło się, s. 161; nie da rady *dla* *jego* w policyjne rewiry mieszać się, s. 249; odmłodzić *dla* ich chce się, s. 242; podobać sie *dla* chłopaków lubiała, s. 242; przypomnieli sie *dla* niego, s. 239; śmierci jeden *dla* drugiego życzo, s. 26; wszystko *dla* *jego* udaje się, s. 30; ja *dla* ciebie nie podlegam, s. 213; zagadke *dla* siebie zadał, s. 213; *dla* Sołtysa spodobało się, s. 237.

1.8. Nieuzasadnione konstrukcje z *dla* (najczęściej przy czasowniku modalnym):

PNG: na początek *trzeba dla* was obecne studium skończyć, s. 33; *trzeba dla* ciebie wyjść za mąż za swojego, s. 47; *dla* *mnie* *trzeba* do Hrycuka przedzwonić, s. 58; *trzeba dla* was wyjechać, s. 134; wyszed i *dla* staruszka zagadał, s. 60;

PWO: nikt *dla* jej pochwały nie dał, s. 247; czemu *dla* *mnie* w to wierzyć, s. 256.

1.9. Konstrukcja *u* *mnie* jest, *u* *ciebie* jest w znaczeniu „mam”, „ty masz”, niekiedy z pominiętym czasownikiem posiłkowym:

PNG: *u mnie jest kandydat na wtyczkę*^{19, s. 6}; *mocy u ciebie nie było*, s. 17; *u ciebie gotowość do uciekania*, s. 20; *u nas taka dla was propozycja*, s. 33; *u ciebie jedno w głowie*, s. 35; *jak u mnie gotować jak ja cały czas zaharowana*, s. 60; *u mnie sprawa do was*, s. 64; *skąd u mnie takie podejrzenie*, s. 73; *fach u nas taki sam*, s. 88; *u jej zawsze komisariat był w głowie*, s. 263; *tam u jej koleżanka z technikum*, s. 170; *z kim u was ostatnio na pieńku*, s. 83;

PWO: *u mnie drugie zmartwienie*, s. 28; *matka u mnie na utrzymaniu*, s. 37; *kolegi z klasy naśmiewać się zaczęli, że siurka u niego brakuje*, s. 58; *rodzina u jego duża [...] żona z dzieciakiem*, s. 65; *zainteresowania u jego byli*, s. 138; *znałby, co u jego w głowie*, s. 213.

1.10. Imiesłów przymiotnikowy czynny lub przysłówkowy uprzedni w funkcji imiesłowu współczesnego:

PNG: *do stodołki chwiejący się poszed*, s. 91; *przy kuchni chachała się, w przód i tył gibawszy się*, s. 91;

PWO: *do łóżka chorego chwiejący się szli*, s. 145.

1.11. Stosowanie zaimka zwrotnego się przy czasowniku czynnym:

PNG: *spoglądnoł się*, s. 92; *spytać się*, s. 147; *zapytywać się*, s. 76, 116; *znaczy się*, s. 123;

PWO: *spojrzała się*, s. 55; *spytać się*, s. 37, 87, 122, 165, 191, 260; *znaczy się 'znaczy'*, s. 24; *zostali się*, s. 46; *został się*, s. 174.

1.12. Stosowanie zaimka zwrotnego się przed czasownikiem:

PNG: *kupy się to nie trzyma*, s. 53; *to się kupy trzyma*, s. 60;

PWO: *ja się zląk*, s. 198.

1.13. Charakterystyczne wyrażenia i konstrukcje syntaktyczne, często pod wpływem języka rosyjskiego bądź białoruskiego, w tym kalki językowe i cytaty obcojęzyczne:

PNG: *jak mnie na imię*, s. 23; *Job twoju mać*, s. 20, 24; *na wsiakij słuczaj*, s. 24; *żadna mnie z tego pociecha*, s. 24; *niczego nie szło zrozumieć*, s. 49; *na tkalni robi*, s. 62; *na Piwonie donos napisać mnie trzeba*, s. 81; *drzewa do naprawienia cerkwi potrzeba jemu było* 85; *na co jej to było*, s. 103; *każden jeden*, s. 124;

PWO: *każden jeden*, s. 76, 116; *każden*, s. 82, 90; *ticho jediesz, dalsze budiesz*, s. 12; *job waszu mać*, s. 244.

¹⁹ Inaczej: donosiciela.

1.14. Słownictwo

1.14.1. Czasowniki

PNG: *ćwierkotać*, s. 101; *drygać* ‘podskakiwać’, s. 201; *huźdać się*, s. 141; *ocza-dzić* ‘zgrupieć, stracić rozum’, s. 94; *wyćwierzać się* ‘stwarzać pozory, udawać kogoś lepszego, popisywać się’: „I na te pindy, co tu siedzo, patrzeć ja nie moge. *Wyćwierzajo sie*. [...] w sraczu sobie lignine kłado, bo gazeta dla ich za twarda”, s. 135; *zawezwać* ‘wezwać’, s. 107; *zgotować* ‘ugotować’, s. 159; *znać* ‘wiedzieć, rozumieć’: „*Znał* ja, co matka do mnie po swojemu gada”, s. 163;

PWO: *drygać*, s. 212; *piac* ‘śpiewać’, s. 87; *perfuma*, s. 55; *rozchodzi się* ‘chodzi o’, s. 25, 81; *roztłumaczać*, s. 91, 102; *roztworzyć*, s. 104; *rugać* ‘przeklinać’, s. 22, 151; *skulgać się*, s. 190; *waniać* ‘brzydko pachnieć’, s. 111; *wygulgać* ‘wypić’, s. 29, 210; *zacukać sie* ‘zakłopotać się’, s. 47, 101, 216; *zajeżdzać* ‘brzydko pachnieć’, s. 187; *zalatywać* ‘brzydko pachnieć’: „zgnilizno od ich *zalatywało*”, s. 160; *zrugać* kogo ‘zbesztać, zwymyślać kogo’, s. 45, 151.

1.14.2. Rzeczowniki

PNG: *brzucho*, s. 64; *brzytew*, s. 163; *durak* ‘głupi’, s. 86; *huźdawka*, s. 140; *kałdun* ‘brzuch, żołądek’, s. 87; *murowaniec* ‘dom murowany’, s. 47; *pijanica*, s. 263; *prościzna*, s. 207; *samogon*, *samogonka*, s. 36, 161, 182, 183; *wrzaskun*, s. 31;

PWO: *bardak* ‘bałagan’, s. 12, 218; *brzucho*, s. 55, 232; *durak*, s. 46, 48, 148; *obryw* ‘nagana’, s. 45; *podśmiechujki*, s. 34; *prościzna*, s. 187; *ruganie* ‘karcenie w obelżywy sposób’, s. 176; *samogonka*, s. 12.

1.14.3. Przymiotniki, imiesłowy, przysłówki i struktury rozbudowane

PNG: *bez ustanku*, s.147; *bezpotrzebnie*, s. 24; *lepiej* ‘więcej’, s. 79; *najsampierw*, s. 217; *niekołowaty* ‘sprawny’: „Toż języki u ich *niekołowate* i jak do ludzi gadać i kazania głosić umiejo”, s. 87; *podpadnięty* ‘taki, który ma coś na sumieniu’, s. 150; *wypity* ‘nietrzeźwy’: „my dzisiaj za mocno *wypite* byli”, s. 91; *zaciężona* ‘ciężarna’, s. 75;

PWO: *chcący nie chcący*, s. 26; *drygający* ‘drżący’, s. 212; *hadko* ‘nieprzyjemnie’, s. 147; *iść na miasto* ‘iść do centrum miasta’, s. 159; *niekumaty*, s. 51; *wypachniony*, s. 148.

2. Cechy występujące w innych gwarach

W mowie powieściowych białostoczan oraz mieszkańców okolicznych miejscowości pojawiają się też cechy charakterystyczne dla innych gwar ludowych.

2.1. Mieszanie samogłosek *e/o* i *e/a*:

PWO: *biedro*, s. 25, 46, 48, 53, 143; *chłodziera*, s. 27; *marmelada*, s. 95; *biedrowy*, s. 97; *śmieci śmierdzieli*, s. 179.

2.2. Upowszechnienie form męskorzeczowych przy rzeczownikach męskoosobowych:

PNG: *ubeki*, s. 8; *wzorowe komunisty*, s. 18; *partyzanty*, s. 21; *Oni specjaliści w wybijaniu reakcji własnej i cudzej*, s. 24; *my z tato na śmierć i życie pokłócone*, s. 24; *mądre ludzie*, s. 25; *baciuszki ich wykleli*, s. 27; *hitlerowskie okupanty*, s. 46; *męczenniki*, s. 76; *coniektóre Niemce*, s. 196; *katoliki-buntowszyki*, s. 119; *przyjacieli-donosicieli*, s. 119; *ubowce, te z KGB i tajne donosicieli*, s. 114; *milicjanty*, s. 116;

PWO: *nasze ruskie*, s. 12; *katoliki*, s. 12, 69; *dziadki i pradziadki*, s. 12; *my stare znajome 'starzy znajomi'*, s. 25; *morderce u nas grasują*, s. 26; *różne zawistniki i wroggi*, s. 35; *Rumuny*, s. 12; *dawne milicjanty*, s. 34; *zatwardziałe milicjanty*, s. 42; *Szerlok i Łotson razem wzięte*, s. 53; *śledcze z IPN*, s. 69; *swojaki*, s. 74; *biskupy i proboszczy rządzo*, s. 79; *wzorowe Mikołaji*, s. 83; *heretyki*, s. 91; *rozwodniki, konkubenty*, s. 98; *specjaliści z politechniki*, s. 101; *księżde-żołnierze*, s. 113; *niekatoliki*, s. 140; *porządne doktory*, s. 144, 145; *Męskoski i Lucjan to wasze znajome?* s. 121.

2.3. Brak rozróżnienia kategorii rodzaju męsko- i niemęskoosobowego:

PNG: *policjanty chcieli*, s. 18; *dziadki nie czepiali się*, s. 19; *żaby kumkali, pasikoniki grali*, s. 19; *oczy w szparki jemu zeszli się*, s. 19; *same nogi nieśli*, s. 25; *łóżkowe sprawy z Włodkiem tylko dla jej przeszkadzali. I skupienie na robocie psuli*, s. 43; *sny śnili się*, s. 46; *dobre czasy pokończyli się*, s. 46; *baby nagadali*, s. 57; *plany życiowe rysowali się*, s. 76; *lampy pogaśli, egipskie ciemności nastali*, s. 146; *drzewa zazielenili się*, s. 95; *organy smutno grali*, s. 105; *chorągwi łopotali*, s. 141;

PWO: *darmowe wczasy i nauka dla dzieciaków zawsze byli*, s. 12; *opony zachrupali*, s. 46; *statystyki dobrze wyglądali*, s. 28; *długi zostali*, s. 29; *dolary zawinięte byli*, s. 48; *oko i pamięć dobre byli*, s. 74; *banery wisieli*, s. 128; *obrazki namalowane byli*, s. 128; *dwie muzyki po rynku w jednej chwili rozchodzili się*, s. 130; *babulki przykucneli i towary rozłożyli*, s. 132; *ludzi winne czuli się*, s. 139.

2.4. Końcówka *-ów* w rzeczownikach rodzaju męskiego miękkotematowych, a także w rzeczownikach rodzaju żeńskiego i nijakiego:

PNG: *babków*, s. 162; *ceglów*, s. 195; *cesarzów*, s. 74; *dzieciaków*, s. 140; *dzieciów*, s. 53, 154; *garażów*, s. 72; *lekarzów*, s. 161; *towarzyszów*, s. 19;

PWO: *dzieciów*, s. 40, 41; *księdzów*, s. 24, 25, 32, 112, 141, 158, 221; *księżulów*, s. 79; *pomarańczów*, s. 132; *sanitariuszów*, s. 190; *sekretarzów*, s. 191.

2.5. Końcówka *-ami* w narzędniku liczby mnogiej zamiast *-mi* lub *-oma*:

PNG: z *dzieciami*, s. 139, 173; z *księżdzami*, s. 264; *ręcami* (zamiast *rękami* bądź *rękoma*), s. 146;

PWO: *ręcami*, s. 12, 67; *księżdzami*, s. 29, 99, 199; *kościami*, s. 30; *pieniężdami*, s. 49; *palcyma*, s. 229.

2.6. Analityczne formy czasu przeszłego z zaimkiem osobowym rekompensującym pominiętą końcówkę fleksyjną, np.:

PNG: *ja* z początku z wami *pogadać chciał*, s. 17; *ja* niczego *nie winien*, s. 24; *Wiera*, *co ja zrobił?*, s. 23; nowe wytyczne *my dostali*, s. 34; a *ty* o Lidze Kobiet *słyszeli*, s. 35; *zabił ty*, albo *nie zabił*, s. 42; a *ty* *słyszał*, że Stasie z Młynowej *ubili?* s. 44;

PWO: *my przegrali*, s. 25; *my wygrali*, s. 26; *ja* *słyszał*, *ja* *postawił*, s. 28; *ty* *oszał*, s. 29; *my* *nie przegapili*, s. 39; *ja* *ciebie sprawdzała*, s. 49; *my* *poszli*, s. 78; *robił ty*, s. 80; *ja* *filozofuje*, s. 93; *ja* z wyobraźni *dopowiedział*, s. 261.

2.7. Końcówka *-m* zamiast *-my* w 1 os. l. mn. w czasownikach formy czasu teraźniejszego i przyszłego:

PNG: nowy świat *my budujęm*, *nie bajzel jaki*, s. 17; *was* do Słupska do szkoły *pośle*m, s. 33; *zobaczymy*, s. 173; *weźniem*, s. 144;

PWO: *posiedzim*, s. 25; *doim* ich, s. 32; *rozliczym się*, s. 48; *pośmiejem się*, s. 25.

2.8. Nietypowe formy fleksyjne niektórych czasowników:

PNG: *bojąc się*, s. 66; *flaszki* z piwem *odemkli*, s. 143; *torebke* *odemkła*, s. 122; *zamkli*, s. 59; *lubiąta*, s. 43, 154; *rozglądnęła się*, s. 102; *spoglądnęła*, s. 47; *spoglądnęli*, s. 24; *upiokła*, s. 74; *wezno* 'wezmą', s. 136;

PWO: *bojał się*, s. 112; *bojali się*, s. 91, 125; *kupywali*, s. 82, 83; *lubiąta*, s. 20, 56, 72, 74, 135; *nie lubiał*, s. 32; *spoglądnoł*, s. 91, 187; *zalatywuje* 'brzydko pachnie', s. 111.

2.9. Przystawki oraz modyfikacje głoskowe i morfemowe w wyrazach:

PNG: *jenerał*, s. 165; *kordle* *kołtunił*, s. 119; *pod kordło*, s. 78; *letka* *chmurka*, s. 43; *letko*, s. 11; *mrygać*, s. 84; *naobkoto*, s. 158, 231; *obśliznoć się*, s. 167; *otrząchać*, s. 7; *plajster*, s. 24; *zadowolniony*, s. 121, 206; *zapomnąć*, s. 6;

PWO: *karkulować*, s. 40, 41; *karkulacja*, s. 76; *letko*, s. 49, 74, 79; *letka*, s. 38, 88, 107; *naobkoto*, s. 21, 24, 92, 124, 181; *pod kordle*, s. 108; *wziąć*, s. 239, 244; *wyledykimuje*, s. 246; *zadowolniony*, s. 25, 34, 35, 107, 134; *mglić* 'mdlić', s. 213; *zemglić*, s. 79.

2.10. Słownictwo:

PNG: *bez* 'przez', s. 40; *ćwierkotać*, s. 101; *musowo* 'koniecznie', s. 104; *natychmiastowo*, s. 19; *nie żdierzzyć* 'nie wytrzymać', s. 29; *niechaj*, s. 57, 66; *odemknięty*,

s. 35; *pomyślunek*, s. 40, 59; *ponazmyślać*, s. 59; *troskać się*, s. 67; *zzuć 'zdjąć'*: „*pan-tofli zzuła*”, s. 101; *żonka*, s. 21, 55;

PWO: *baterejka*, s. 51; *gorąc*, s. 51; *zzuć*, s. 194.

3. Cechy typowe dla polszczyzny potocznej

Liczną grupę w badanym materiale stanowią – głównie zjawiska fonetyczne i leksykalno-frazeologiczne – typowe dla polszczyzny potocznej, w słownikach²⁰ i wydawnictwach ortoepicznych często rejestrowane z wartościującymi kwalifikatorami.

3.1. Całkowity brak rezonansu nosowego, przede wszystkim w wygłosie:

PNG: *serwete* zarzuciła, s. 18; początki trudne *bywają*, s. 19; *pod ściano*, s. 22; dobrze odpoczywać *muszo*, s. 23; *ze złości* i *zazdrości*, s. 24; *sieroto* został *się*, s. 24; *głoszo*, s. 24; *skłócił się* z *matko*, z *siostrą*, s. 24; *zima* za *zimo*, s. 24; *groźno* *mine* zrobił, s. 24; *żeby* z *wódka* nie przeholować, s. 25; przy *wódce* ludzie u nas jak szalone *gadają*, s. 25; bukiet *pod faro* kupił, s. 25; *książkę* *pedagogiczno* pożyczyć poszła, s. 33; *kamień w wodę*, s. 159;

PWO: ruskie cicho sobie *posiedzo*, *pośpiwają*, *samogonki* *popijają*, do swoich na wiosce *pojają*, *kielbasy* i *boczku* do miasta *nawiozają*, s. 12; *nie rozumieją*, s. 46; stare kontakty *pracują*, s. 47; Sekretarze w pierszych ławkach *kłęczą*, w *klatkę* *piersiowo* na podniesieniu *biją się* i *opłatek* z *przekręceno* *głową*, z *rozwarto* *buzio* i z *maślanymi* oczami *przyjmują*, s. 24; *co* z *tobą*, s. 26; *prowadzają*, s. 27; *dopadają*, s. 27; z *milicją*, s. 35; *chcą*, *skubio*, *oszukują*, s. 37; z *szatańsko* *siłą*, s. 113; na *Gliniano* *zaszedł*, s. 77.

Końcówki *-ął* w formach czasu przeszłego konsekwentnie zapisywane są – zgodnie z wymową literacką – jako *-oł/-eł*: *fuknął*, s. 77; *kapnął się*, s. 185; *kiwnął*, s. 111; *płynął*, s. 187; *rozglądał się*, s. 112; *spoglądał*, s. 47; *uwziął się*, s. 113; *wziął*, s. 27, 113; *zaczął*, s. 26, 185; *wzieli*, s. 213.

3.2. Uproszczenia w wygłosie grup spółgłoskowych:

PNG: *nie kradł*, s. 48; *polazł*, s. 61; *wlazł*, s. 58; *poszedł*, s. 27; *przeląkł się*, s. 118, 135; *rzekł* 'rzekł', s. 87; *wyrzekł*, s. 34, 47, 63; *wsiadł*, s. 59; *podniósł*, s. 30, 87; *podniósł się*, s. 57; *przyniósł*, s. 49; *obtarł*, s. 65; *oparł się*, s. 63; *potarł*, s. 62;

PWO: *odrzekł*, s. 49, 137, 260; *wyrzekł*, s. 21, 59, 137, 150, 228; *padł* na *tapczan*, s. 83; *śnięgi spadł*, s. 82; *poszedł*, s. 79, 265; *zaszedł*, s. 27; *potarł*, s. 89; *przeląkł się*, s. 15;

²⁰ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa, 1958–1969; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa, 2003.

259; *przyniós*, s. 22; *nie doniós*, s. 28; *podniós*, s. 39, 259; *przywióz*, s. 260; *umar*, s. 79; *zasnąć nie mógł*, s. 112.

3.3. Pominięcie spółgłoski w zbitkach spółgłoskowych lub w nagłosie:

PNG: *faszystoski*, s. 196; *garki*, s. 34; *jak podejrzanego najde*, s. 71; *księdzoscich*, s. 53; *Matka Boska Częstochoska*, s. 67; *należli*, s. 60; *nie przeciwie się*, s. 6; *pierszy*, s. 57, 65; *spominał*, s. 85; *spółpraca*, s. 59; *spółpracownicy*, s. 89; *styd*, s. 24; *żydoski*, s. 36;

PWO: *eseldoski*, s. 44; *garki*, s. 60, 62, 242; *Kaszpirsoki*, s. 157; *Krakoska* ('ulica Krakowska'), s. 87; *księdzosi*, s. 47, 113, 115, 119, 220; *moskieski*, s. 44, 122, 141, 207; *pezetpeeroski*, s. 141; *pierszorządny*, s. 55; *pierszy*, s. 8, 45, 76, 88, 89, 93, 97, 156, 217; *pośliznął się*, s. 49; *styd*, s. 59, 77, 127, 215, 244; *stydził się*, s. 137; *w Skłodosko poszed*, s. 123; *ziarko piasku*, s. 79.

3.4. Orzecznik rzeczownikowy w mianowniku, często w konstrukcjach z pominiętym łącznikiem:

PNG: *wy syn baciuszki*, s. 24; *ja wasz sąsiad*, s. 47; *ona twoja znajoma była*, s. 148;

PWO: *ja stary kolejowy urzędnik*, s. 149; *wy stary milicjant*, s. 122; *wy z Sołtysem znajome*, s. 165.

3.5. Słownictwo nacechowane

W grupie tej bez trudu zauważymy leksykę, która w słownikach języka polskiego notowana jest z kwalifikatorami: potoczny, pospolity bądź rubaszny.

3.5.1. Czasowniki

PNG: *beczeć* 'płakać', s. 105; *beknąć za co* 'ponieść odpowiedzialność', s. 253; *chachać się* 'śmiać się', s. 9; *czapa* 'kara śmierci', s. 24; *dyndać*, s. 43; *gibać się w tył*, s. 91; *jazgotać* 'mówić, rozmawiać krzykliwie, piskliwie, kłótliwym tonem', s. 47; *kapcieć* 'starzeć się, słabnąć, kapcanieć', s. 84; *kapnąć się* 'zorientować się', s. 154; *majtać się*, s. 58; *niuchać* 'szperać', s. 35; *otumanić*, s. 48; *pociachać*, s. 48; *poprzeinaaczać*, s. 46, 47; *rznąć* 'mordować': „nigdy u nas nie było, żeby brat brata rznął”, s. 75; *szwendać się*, s. 142, 159; *ukatrubić*, s. 39; *wierzgać i wrzeszczeć*: „nogami wierzgał i wrzeszczać nie przestawał”, s. 43; *wybałuszyć oczy*, s. 48; *wykopyrtnął się*, s. 85;

PWO: *bulić*, s. 71; *gadać*, s. 16, 26; *harować*, s. 37; *lecieć/przylecieć* 'iść, bieć/przybiec, przyjść', s. 25, 54, 78; *paćkać się*, s. 61; *skapować się* 'domyślić się', s. 94; *wybałuszać*, s. 45; *wykitować*, s. 197; *wyłgać się* 'uniknąć czegoś, wykrecić się za pomocą kłamstwa', s. 254; *zaciukać*, s. 187; *zakupować* 'donieść na kogo', s. 155; *zakąsić*, s. 72; *zwiadzieć się*, s. 47; *zachachmęcić*, s. 12; *wy gumkować*, s. 16; *przegiąć* 'przesadzić w czymś', s. 32.

3.5.2. Rzeczowniki

PNG: *baniałuki*, s. 154; *draska*, s. 62; *durnota*, s. 42; *gach*, s. 59; *kpinkidocinki*, s. 18; *kurdupel*, s. 73; *machloja*, s. 14; *moczymorda*, s. 56; *mamona*, s. 149; *szlifbruk* 'milicjant patrolujący ulice pieszo'; *szpargały*, s. 138; *szubrawiec*, s. 120; *szycha* 'osoba ważna, wpływowa', s. 58; *taniocha*, s. 51; *wiocha*, s. 63; *wyrko*, s. 53; *zagrycha*, s. 121; *znajomek*, s. 145;

PWO: *babiarz*, s. 158; *barachło*, s. 150; *bryka* 'samochód', s. 145; *chryja*, s. 35, 145; *gadzinówka*, s. 15; *glizda* 'z pogardą o innym człowieku', s. 103; *gogo* 'klub nocny ze striptizem', s. 31; *goły* (w użyciu rzecz.) 'biedak', s. 40; *gościu* 'facet, mężczyzna', s. 230, 236, 246; *karteluszek*, s. 221; *koniaczek rozchodniaczek*, s. 82; *kostucha*, s. 72; *kulas* 'noga', s. 13; *kutwa*, s. 45; *mamona*, s. 45, 160; *pluskwa* 'podśluch', s. 176, 188, 201, 223, 248, 270; *podpucha*, s. 158; *skubaniec*, s. 25; *smykałka*, s. 12, 30; *swolocz* 'niegodziwiec, łajdak', s. 15; *szlifbruk*, s. 46; *wtyczka/wtyka* 'osoba, która została skierowana do jakiejś organizacji, instytucji itp. w celu donoszenia, informowania swego mocodawcy o czyjejś działalności', s. 67, 134, 177; *znajomek*, s. 28, 30, 36, 40, 77.

3.5.3. Przymiotniki, przysłówki, imiesłowy

PNG: *durny*, niechaj *durnej* słucha, s. 57; *rozdziawiona* gęba, s. 85;

PWO: *lewý* 'niegodny z prawem, nielegalny', np. *lewý* towar, s. 13; *lewe* przetargi, s. 12; *niezadługo* 'wkrótce, niebawem', s. 12; *roboto zawalony*, s. 25.

3.6. Frazeologizmy

Warto zwrócić uwagę na chętnie stosowane przez bohaterów ustabilizowane związki frazeologiczne oraz różnego typu modyfikacje frazeologiczne.

3.6.1. Zwroty

PNG: *A ona goli jak chłop jaki*, s. 14; *jak na widelcu pokazuje*, s. 19; *buzie na kłódke trzymała*, s. 42; *siedzieć jak na tureckim kazaniu*, s. 187; *Zubrzycki hardy był i gdzieś miał*, co ludzi na jego wygadują, s. 8; *bekać jak prosie*, s. 61; *gębe na kłódke ty trzymaj*, s. 78; *mieć stracha*, s. 153; *wariacji dostać*, s. 69; *po mordzie nawalić*, s. 147; *Wiera, albo ty zdurniała, albo kto urok na ciebie rzucił*, s. 20; *raz po gębie Marta mnie nalatała*, s. 186; *szukaj wiatru w polu*, s. 106, 155; *ozorem mleć*, s. 139; *w odstawke kogo dać*, s. 150; *nie dał sobie w kasze dmuchać*, s. 137; *siedzieć cicho, buzio nie kłapać*, s. 79; *czapke dostać* 'dostać karę śmierci', s. 146; *gmerać w sprawie*, s. 127;

PWO: *brać pod lupe*, s. 81; *buzie na kłódke zamknąć*, s. 80; *chojraka strugać*, s. 153; *golić kogo z gotówki*, s. 36; *iść na swoje*, s. 17; *iść po trupach*, s. 41; *języka w gębie zapomnieć*, s. 35; *kieliszek odstawić* 'przestać pić', s. 27; *mieć na kogo haki*, s. 16; *mieć stracha*, s. 35; *mydlić oczy komu*, s. 19, 41; *oberwać po uszach*, s. 34; *patrzeć spode łba na kogo*, s. 36;

pchać się do koryta, s. 28; *powtarzać jak zdrowaśke*, s. 30; *prać brudy*, s. 96; *przejechać się na czymś*, s. 14; *prześwięcić kogo bacikiem*, s. 45; *puścić pare z gęby*, s. 41; *robić brudy*, s. 25; *robić z kogoś wała*, s. 49; *spojrzeć spode łba*, s. 77; *trzymać buzie na kłódke*, s. 81, 230; *w kieliszek nie zaglądać*, s. 29; *w maliny wpuścić kogo*, s. 141; *wchodzić w czyjeś życie z buciorami*, s. 20; *wisiec u czyjejs klamki*, s. 14; *wyjsc na swoje*, s. 71; *wywalić na zбитy pysk*, s. 118; *zacząć z drugiej mańki*, s. 81²¹; *zamieść sprawe pod dywan*, s. 47; *ze strachu w gaci robić*, s. 48, 49; *zrobić kogoś w bambuko*, s. 35, 161; *żurawia zapuszczać*, s. 55.

3.6.2. Wyrażenia

PNG: *ancymon piersza klasa*, s. 154; *figa z makiem*, s. 58, 59; *gumowe ucho 'donosiciel'*, s. 55; *jak amen w pacierzu*, s. 44; *mydlenie oczu*, s. 154; *na krzywy ryj*, s. 56; *na mur beton*, s. 154; *piwo z rana jak śmietana*, s. 65; *pląc i zgrzytanie zębów*, s. 87;

PWO: *czysty jak łza*, s. 93; *goły jak święty turecki*, s. 29; *morda w kubeł*, s. 40; *ni z gruszki, ni z pietruszki*, s. 15; *orzech trudny do rozgryzienia*, s. 33; *skaranie boskie*, s. 15; *za króla Ćwieczka*, s. 217.

3.6.3. Frazy

PNG: *nie szło zrozumieć*, s. 49; *nie szło gadać*, s. 50; *taka z ciebie Weronka jak z salcesonu szynka*, s. 15²²;

PWO: *złodziej na złodzieju i złodziejem poganiam*, s. 32; *zrozumieć nie szło*, s. 34; *wyszło szydło w worka*, s. 30.

3.7. Wulgaryzmy

Zaskakująco dużą grupę stanowią w badanym materiale wulgaryzmy. Kojarzą się one głównie ze sferą seksualną i defekacyjną; wskazują osoby, części ciała, czynności bądź stanowią przekleństwa. Repertuar tych nazw nie jest szczególnie zróżnicowany, ale trzeba mówić o stosunkowo dużej ich frekwencji, wręcz wulgaryzacyjnej kumulacji leksykalnej w niektórych wypowiedziach:

PNG: Co za *skurwysyn* mojo Stasie ukatrupił? Niech ja tylko *chuja* najde! Jak sobake ubiję! Na belce na pasku Stasie powiesił, piszo. *Jebaniec* jeden! *Job żesz mać!*, s. 45; *chuj 'z pogardą o mężczyźnie'*, s. 58; *cipka 'z pogardą o kobiecie'*, s. 7; *dupcyniel 'kochanek'*, s. 70; *dupczyć 'odbywać stosunek seksualny'*: on Stasie *dupczył*, s. 59; *dupiasta*, s. 55; *dupnąć 'złapać, aresztować'*, s. 20; *gapić się na dupe*, s. 16; Coś nie idzie mnie ten mielony, jakiegoś *gówna* dosypali, s. 39; *gówno* (tu: 'o seksie homoseksualistów'): *Zubrzycki to każdego gówna skubnie*, s. 79; *jajca 'genitalia'*,

²¹ SJPD – *zażyć, zająć kogoś z mańki* 'użyć wobec kogoś podstępnie'; 'podejść, zwieść'.

²² Frazeologizm ten w ironiczny sposób odzwierciedla dość powszechną na Białostocczyźnie modę polegającą na przekształcaniu niektórych imion prawosławnych w podobnie brzmiące imiona używane przez katolików.

s. 245; W końcu *ja sie wkurwił* i zapytuje sie ich, s. 234; *wkurwić się*, s. 16; *wkurwione* na Sowietów byli, s. 27; *kurestwo*, s. 113; *kurwa, gadzina jedna*, s. 69; mocno jego *wkurwiło*, s. 23; zazdrość Mikołaja szarpie a i *wkurw* na Stasie, s. 70; *odlać się* 'oddać mocz', s. 54; co za *menda* donos posłała? s. 82; *pierdel* 'więzienie', s. 92; *pierdyknęła* na ziemię, s. 95; *pinda*, s. 135; *sracz* 'ubikacja', s. 135; *zasraniec jeden*, s. 79;

PWO: toż *kurwa* ja dla ciebie gadał, s. 176; *chuj* 'obraźliwie o mężczyźnie', s. 213; *jebaniec*, s. 28, 147; *gołodupiec*, s. 32; *duperele*, s. 256; *siksa*, s. 243; *kutas* 'obraźliwie o mężczyźnie', s. 176; *pizda* 'obraźliwie o kobiecie': „teraz walka płci u nas odchodzi. Na *pizdy* i *chuje*, s. 213; *ożeszkurwa*, s. 31, 34, 181; *wkurwiony*, s. 48; *wkurw*, s. 59; letki *wkurw*, s. 169; *wkurwić się*, s. 16, 22, 49, 137, 149; *podkurwiać*, s. 35; *opierdolić*: „Jak ludzi *nie opierdolisz* z samego rana, cały dzień lenić się będą!”, s. 37; *ja pierdole*, s. 193; *obesrać*: „w środku stale czułem się, jakby go kto wtenczas *obesrał*, a on z obesrania obmyć się nie daje rady”, s. 58; *sracz*, s. 58, 148, 149; *kurwa*, s. 169, 170, 172, 181; *ruchać* 'uprawiać seks', s. 47, 55, 80, 112, 113, 117, 189; *ruchanie* 'uprawianie seksu', s. 80, 112, 113, 117; *skurwysyn*, s. 176; *ty chuju pojebany*, partyjna mendo! Żeby cie pierszy sekretarz z cało egzekutywo trzy dni, w dzień i w noc, *w dupe jebali*, s. 150.

Nie brak też wulgarnych związków frazeologicznych, jak choćby:

PNG: *I chuj z tego*, gdzie ty mnie zawezwał, s. 17; z rozkazu Pana Boga *w dupe* teraz *bioro* za to, co z Panem Jezusem nawyrabiali, s. 37; *w dupe ty mnie pocałuj*, s. 55; I Stasia także samo *dobra w dawaniu dupy* była, s. 57; *gówno ty na mnie masz*, s. 121; czasem który *kurwo* przy robocie *rzucił*, s. 73; w końcu Stasia *w jajka kopa dla mnie dała*, s. 222; *ruska bladź*, s. 18; toż ty *pod siebie* tylko *srała*, s. 15; od zachcianek *sraczki* w głowie *dostajo*, s. 136; *srajo, nie majo*, s. 15;

PWO: *cholera wie*, s. 22; *gównami* zajmuje się, s. 8; *gówno prawda*, s. 28; *gówno wyszło z tego*, s. 29; *zaplątać się w kryminalne gówna*, s. 241; *sekszopy* pozakładali, *w dupie katolicko moralność mając*, s. 31; *mieć w dupie kogoś*, s. 193; *płać i dupy nie zawracaj*, s. 36; *niechaj mnie w dupe pocałuj*, s. 38; *brać w dupe* 'przegrywać, uzależnić się od kogoś', s. 212; *na chuj dla nas ta cała Europa*, s. 72; *na chuj ty chusteczki* pod szybe *powkładał*, s. 245; *chuj z tego wychodzi*, s. 172; *kurwami* *rzucać*, s. 151; *kurwa mać*, s. 153; *Co jest, kurwa*, s. 37, 152; *ja pierdole*, s. 153, 174, 186; *sratki* pięciolatki, s. 20; *w gaci ze strachu my srali*, s. 72; i cała bliskość z Piwonio od razu *w pizdu poszła*, s. 120; *komuna* wtenczas *w gaci robiła*, s. 159; *trafić do pierdła*, s. 176.

Wnioski

Analiza przedstawionego wyżej przykładowego materiału leksykalnego daje obraz dość charakterystycznej mozaiki językowej, na którą składają się

(wykorzystane w celach stylizacyjnych) nieznane potocznej polszczyźnie regionalizmy północnokresowe, a także kolokwializmy i wulgaryzmy o szerszym zasięgu terytorialnym. Bez wątplenia mamy tu do czynienia ze stylizacją, która, jak się okazuje, nie jest pojęciem jednoznacznym²³. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję pojęcie stylizacji językowej²⁴ za A. Wilkoń i S. Dubiszem²⁵. Według Wilkoń *stylizacja* to: „[...] celowe wprowadzenie do wypowiedzi, realizującej określony styl, pewnych istotnych właściwości innego stylu, będącego wzorcem stylizacyjnym, traktowanego jako obcy sytuacji nadawcy wypowiedzi”²⁶. Autor zwraca też uwagę na stosunek pisarza do wzorca, gdyż to do niego należy wybór składników stylizacyjnych, który często podyktowany jest dbałością o komunikacyjną funkcję języka²⁷. S. Dubisz, definiując termin, uwzględnia ujęcia językoznawcze, teoretycznoliterackie i semiotyczne. Podkreśla, iż w kontekście rozważań teoretycznoliterackich *stylizację* należy traktować jako przeniesienie elementów

²³ Różnie definiują je językoznawstwo oraz nauka o literaturze. Nie czas tu szczegółową analizę stanowisk wszystkich badaczy. Ograniczę się zatem do przedstawienia kilku najważniejszych poglądów. M. Głowiński rozumie stylizację jako: „[...] pewien swoisty stosunek do kodów literackich epoki. Stosunek taki mianowicie, w którym wyraża się świadomość uzależnień kulturowych danego stylu w danym momencie historii i wynikających z tego faktu ograniczeń wypowiedzi, które realizują jego zasady. Mimo owych uzależnień styl ów działa w danym momencie, stanowi jeden z języków literatury epoki” (M. Głowiński, *O stylizacji*, w: *Problemy socjologii literatury*, red. J. Sławiński, Wrocław 1971, s. 54). Bardzo szeroko pojmuje pojęcie *stylizacji* M.R. Mayenowa, według której *stylizacja* „[...] może być i bywa rozszerzana na wszystkie struktury znakowe. Nie musi zatem ograniczać się do zjawisk czysto językowych. Może wystąpić wszędzie tam, gdzie występują struktury semiotyczne jako ten swoisty znak. Pojęcie stylizacji zakłada pojęcie stylu w szerokim tego słowa znaczeniu. Zakłada istnienie takiej struktury, która jest semiotyczna, znakowa z racji samego sposobu swego ustrukturyowania” (M. R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław 1979, s. 353–354). S. Balbus pojęcie *stylizacji* rozpatruje na gruncie poetyki historycznej. Uznaje ją za zjawisko artystyczne i semiotyczne, w pewnym sensie sztucznie powoływane do życia i wręcz ostentacyjnie naruszające naturalne więzi językowe. Stylizacja według badacza to taka wypowiedź literacka „[...] której zasadą konstrukcyjną jest podrobienie cudzego stylu, tj. stylu funkcjonującego w świadomości społecznej jako *czyjaś własność*” (S. Balbus, *Stylizacja a problem intertekstualności*, w: *Między stylami*, Kraków 1996, s. 20; zob. też: T. Skubalanka, *Podstawy analizy stylistycznej. Rozważania o metodzie*, Lublin 2002, s. 179–208).

²⁴ W literaturze językoznawczej rozróżnia się stylizację literacką i stylizację językową. W pierwszym typie stylizacji utwór kształtowany jest na podobieństwo cech gatunkowych, rodzajowych i treściowych innego dzieła lub całego ich zbioru, w drugim zaś – *stylizacja* wiąże się z warstwą językową dzieła, choć nie musi ona ograniczać się do dialektyzacji czy archaizacji, ale może też dotyczyć języka obcego (zob. A. Wilkoń, *Problemy stylizacji językowej w literaturze*, w: A. Wilkoń, *Język artystyczny. Studia i szkice*, Katowice 1999, s. 93).

²⁵ A. Wilkoń, *Problemy stylizacji...*, s. 92–93; S. Dubisz, *Stylizacja językowa – próba definicji*, „Prace Filologiczne” 1979, nr 29, Warszawa, s. 191–216; S. Dubisz, *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (nurt ludowy w latach 1945–1975)*, Wrocław 1986, s. 20; S. Dubisz, *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu*, Warszawa 1991.

²⁶ A. Wilkoń, *Problemy stylizacji...*, s. 93.

²⁷ Tamże.

niejednorodnych stylistycznie i strukturalnie w obrębie jednego utworu, w semiotycznym zaś – trzeba przyjąć, że stylizacja występuje wszędzie, gdzie jest jakaś struktura znakowa, której podstawą jest jakiś styl. Z językoznawczego punktu widzenia *stylizacja* sprowadza się „[...] przede wszystkim do zestawienia w obrębie jednej struktury tekstowej elementów pochodzących z autonomicznych stylów, odmian języka itp., normalnie nawzajem się wykluczających bądź obdarzonych analogicznymi funkcjami w różnych kontekstach socjalno-kulturowych”²⁸. Biorąc pod uwagę proponowane przez S. Dubisza i A. Wilkońa podstawowe schematy klasyfikacyjne²⁹, można przyjąć, że stylizację zastosowaną w *Piwonii* – ze względu na relację efektu stylizacji do wzorca stylizacyjnego – da się określić jako stylizację rekonstrukcyjną, z rekonstrukcją rozumianą jako „rodzaj odtworzenia na podstawie określonych faktów jakiegoś bliżej nieznanego wzorca”³⁰ czy – jak chce S. Dubisz – polegającą na wiernym odtworzeniu wzorca stylizacyjnego lub mocnym się do niego zbliżeniu³¹.

Nie ma wątpliwości, że większość wykorzystanych w stylizacji elementów językowych jest autentyczna, o czym przekonuje obserwacja żywej mowy Polaków mieszkających na terenach północno-wschodniej Polski, potwierdzeniem zaś są prowadzone na tym terenie badania³². Trzeba jednak zauważyć, że stosunek pisarza do wzorca regionalnego jest wybiórczy. Podkreślić należy i to, że krąg powieściowych bohaterów tworzą osoby należące do zamkniętego, hermetycznego środowiska społecznego. Poza tym K. Gedroyć – zapewne ze względu

²⁸ S. Dubisz, *Stylizacja językowa...*, s. 195; zob. S. Dubisz, *Stylizacja gwarowa...*, s. 20; S. Dubisz, *Archaizacja w XX-wiecznej...*

²⁹ Szerzej badacz ujmuje to tak: „definicje terminu *stylizacja językowa* uwzględniają trzy podstawowe kryteria klasyfikacyjne stylizacji: 1) zakres stylizacji w tekście, 2) cel (i efekt) stylizacji tekstu, 3) podstawę stylizacji (wzorzec stylizacyjny). W związku z nimi możemy odpowiednio wyróżnić: 1) odmiany stylizacji: całościowa, fragmentaryczna, 2) typy stylizacji: realizacyjna, manierystyczna, 3) rodzaje stylizacji: w zależności od genetycznej podstawy stylizacji (wzorca stylistycznego). W odniesieniu do stylizacji całościowej lepszym terminem jest wzorzec stylizacyjny, natomiast w przypadku stylizacji fragmentarycznej właściwsze jest wyrażenie: podstawa stylizacji” (S. Dubisz, *Stylizacja językowa...*, s. 196).

³⁰ A. Wilkoń, *Problemy stylizacji...*, s. 92–93.

³¹ S. Dubisz, *Stylizacja gwarowa...*, s. 34–35; por. też: B. Nowowiejski, *Język ulicy Młynowej, czyli o polszczyźnie w Białymstoku*, w: *Pogranicza języków, pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej*, red. A. Engelking, R. Huszcza, Warszawa 2003, s. 198–199.

³² P. Wróblewski, *Regionalizmy w języku białostockiej inteligencji*, w: *Współczesna polszczyzna*, red. H. Kurkowska, Warszawa 1980, s. 309–320; B. Nowowiejski, *Fonetyka polszczyzny sokólskiej*, w: *Studia językowe z Białostocczyzny. Onomastyka i historia języka*, red. I. Maryniakowa, E. Smułkowa, Warszawa 1989; B. Nowowiejski, *Język mieszkańców Białegostoku w końcu XX wieku*, w: *Białystok w 80-leciu*, red. C. Kukło, Białystok 2000, s. 211–222; B. Nowowiejski, *Język ulicy Młynowej...*, s. 193–200; U. Sokólska, „Daj busi dla babci”, czyli o polszczyźnie mieszkańców Białostocczyzny, w: *Polshczyzna mówiona ogólna i regionalna*, „Biblioteka LingVariów”, t. 5, red. B. Dunaj, M. Rak, Kraków 2009, s. 99–108.

na komunikatywną funkcję języka – dokonując dialektyzacji, pomija wiele oryginalnych cech gwarowych, które mogłyby utrudnić odbiór tekstu czytelnikowi nieznanemu dialektu północnokresowego. Poza pojedynczymi wypadkami nie występuje tu akanie (*roźciagajo* PNG 206), asynchroniczna wymowa nosówek przed spółgłoskami szczelinowymi, zwężenie *o>u* w pozycji nieakcentowanej, ruska realizacja nosówek, mieszanie zakresów obu nosówek, mieszanie zakresów *s, ś, s', š*, zaburzony szyk zaimka zwrotnego względem czasownika czy wchodzenie liczebników dwa–cztery w związek rządu z dopełniaczem zamiast z biernikiem przy rzeczownikach niemęskoosobowych.

K. Gedroyć – bez wątplenia z pełną świadomością wzorca regionalnego – oparł swoją stylizację na przesadnym nagromadzeniu kilkunastu systemowych północnokresowych elementów regionalnych, kilkunastu zjawisk gwarowych o szerokim zasięgu terytorialnym oraz leksyki żargonowo-kolokwialnej o dużym stopniu ekspresywności, przede wszystkim zaś na kumulacji i w zasadzie na bezwyjątkowym stosowaniu form ze zredukowaną samogłoską „e” w pozycji nieakcentowanej, zdenalizowaną samogłoską nosową w wygłosie, użyciem połączeń przyimka z zaimkiem osobowym bez nagłosowego „n-”, konstrukcji analitycznych *dla* z dopełniaczem zamiast konstrukcji syntetycznych z celownikiem³³, form męskorzeczowych zamiast męskoosobowych, analitycznych form czasu przeszłego, uproszczonych grup spółgłoskowych, nietypowego słownictwa itp. Na pewno w autentycznym języku białostoczan nie spotykamy się i zapewne nie spotykaliśmy się w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia z takim nasileniem wskazanych zjawisk, a przynajmniej ich upowszechnieniem w języku wszystkich mieszkańców, bez względu na wiek, wykształcenie i pochodzenie. Zresztą sami bohaterowie snują podobne rozważania, eksponując przy tym zderzenie kultury i emocji ujmowanych w mikroskali rodzinnej wsi z kulturą i emocjami w skali kultury miasta wojewódzkiego:

PWO: „I kiedy Sołtys dorastać zaczął, siebie zapytywał, która mowa normalna? Bo jak do miasta z wioski powracał i na miastowo mowe przełączał się, nieprzyjemne przymuszenie czuł, jakby kto dla jego świat inaczej oglądać kazał” (s. 126).

Za następstwo w stosowaniu zabiegów stylizacyjnych należy uznać zauważalną systemową jednolitość wypowiedzi: brak wahań w doborze końcówek równoległych, struktur hiperpoprawnych, niekonsekwencji gramatyczno-leksykalnych charakterystycznych dla pogranicza językowego. Przykładów odstępstw jest niewiele, np.: *pisnął/wziół; niewiadomo/ nie wiadomo; ręcy/rency; się/się; udubruchałam*

³³ Niektóre północnokresowe tendencje językowe są w powieści na tyle silne, że modyfikacji ulegają nawet stryżologizowane, np. *z kim u was na pieńku* zamiast *z kim masz na pieńku* czy *dla darowanego konia w zęby nie zagłądaj* zamiast *darowanemu koniowi w zęby nie zagłądaj*.

ja/dawala ja. Nie ma jednak pewności, czy tego typu wyjątki są świadomym zabiegiem stylistycznym, czy tylko efektem ingerencji korektora.

Liczne są też w badanym materiale elementy slangu miejskiego i żargonu przestępczego. Wiele takich kolokwializmów i argotyzmów można odnaleźć we współczesnym języku nie tylko białostoczan, ale również Polaków z innych regionów. Zwraca przy tym uwagę dość spora liczba wyrazów i wyrażeń dosadnych, przede wszystkim zaś wulgaryzmów, nawiązujących głównie do sfery seksualno-ekskrementalnej człowieka. Brakuje tu autocenzury mówiących, która oddalała język ulicy od ogólnopolskiego wzorca³⁴. Jeszcze do niedawna zakres występowania takich wyrazów na ogół był ograniczony do określonych środowisk, a nawet określonych typów komunikatów. W obu powieściach owej granicy w zasadzie nie ma. Wulgaryzmy w PNG i PWO z reguły też nie służą wywołaniu awantury czy szokowaniu otoczenia, nie zawsze są przejawem agresywnego stosunku mówiących do rzeczywistości. To raczej przyjęta środowiskowo-tożsamościowa norma. Uczestnicy opisywanych zdarzeń chyba nie mają świadomości naruszania tabu obyczajowego, tym bardziej że język kobiet pod tym względem nie odbiega w jakiś szczególny sposób od języka mężczyzn. Może z pewnym zastrzeżeniem. Główna bohaterka przechodzi bowiem nie tylko zadziwiającą metamorfozę polityczno-poglądową – o czym wspomniano tu wcześniej – ale również językową. Piwonia *odnowiona* to Piwonia, która – jako dbający o swój wizerunek detektyw – już nie przeklina.

K. Giedroyć, rodowity białostoczanin, nie po raz pierwszy w swojej twórczości wykorzystuje wątek „małej ojczyzny”. *Piwonia, niemowa, głosy* oraz *Piwonia odrodzona* to oparte na obserwacji języka, obyczajów i skomplikowanych relacji międzyludzkich, stylizowane, nieco autoironiczne i niepozabawione przy tym lokalnego patriotycznego subiektywizmu wizje wielokulturowego miasta. W pierwszej części powieści – miasta sprzed ponad pół wieku, w części drugiej zaś miasta z przełomu XX i XXI stulecia.

Bibliografia

- Balbus S., *Stylizacja a problem intertekstualności*, w: *Między stylami*, Kraków 1996.
 Dubisz S., *Stylizacja językowa – próba definicji*, „Prace Filologiczne” 1979, nr 29.
 Dubisz S., *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (nurt ludowy w latach 1945–1975)*, Wrocław 1986.
 Dubisz S., *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu*, Warszawa 1991.
 Głowiński M., *O stylizacji*, w: *Problemy socjologii literatury*, red. J. Sławiński, Wrocław 1971.

³⁴ Na takie zjawisko zwracał uwagę B. Nowowiejski, analizując język mieszkańców ul. Młynowej, a więc tego samego obszaru językowo-terytorialnego (por. B. Nowowiejski, *Język ulicy Młynowej...*, s. 199).

- Karaś H., *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa–Puńsk 2002.
- Mayenowa M.R., *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław 1979.
- Nowowiejski B., *Fonetyka polszczyzny sokólskiej w: Studia językowe z Białostocczyzny. Onomastyka i historia języka*, red. I. Maryniakowa, E. Smułkowa, Warszawa 1989.
- Nowowiejski B., *Język mieszkańców Białegostoku w końcu XX wieku*, w: *Białystok w 80-leciu*, red. C. Kuklo, Białystok 2000.
- Nowowiejski B., *Język ulicy Młynowej, czyli o polszczyźnie w Białymstoku*, w: *Pogranicza języków, pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej*, red. A. Engelking, R. Huszcza, Warszawa 2003.
- Skubalanka T., *Podstawy analizy stylistycznej. Rozważania o metodzie*, Lublin 2002.
- Sokółska U., *Pogranicze językowe w opowiadaniu Elizy Orzeszkowej „W zimowy wieczór”*, w: *Pogranicza języków, pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej*, red. A. Engelking, R. Huszcza, Warszawa 2003.
- Sokółska U., *„Daj busi dla babci”, czyli o polszczyźnie mieszkańców Białostocczyzny*, w: *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna, „Biblioteka LingVariów”*, t. 5, red. B. Dunaj, M. Rak, Kraków 2009.
- Sokółska U., *„Piwonia, niemowa, głosy” Krzysztofa Gedroycia – językowa kreacja Białegostoku lat pięćdziesiątych XX wieku*, w: *Miasto. przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. M. Świącicka M. Peplińska-Narloch, Bydgoszcz 2014.
- Sokółska U., *Funkcje artystyczne nazw własnych w powieści „Piwonia, niemowa, głosy” Krzysztofa Gedroycia*, w: *„Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze”. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Zofii Abramowicz*, red. A. Rygorowicz-Kuźma, K. Rutkowski, Białystok 2019.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- Wilkoń A., *Problemy stylizacji językowej w literaturze*, w: A. Wilkoń, *Język artystyczny. Studia i szkice*, Katowice 1999.
- Wróblewski P., *Regionalizmy w języku białostockiej inteligencji*, w: *Współczesna polszczyzna*, red. H. Kurkowska, Warszawa 1980.